

Rozprawka o szczęściu, które daje pomaganie

Dorota Nosowska

Próbujemy bronić różnych tez w dwu rozprawkach na temat... pomocy innym. Inspirujemy się „Lalką” i innymi tekstami kultury.

Temat wypracowania maturalnego brzmi:

Czy pomaganie innym daje szczęście? Rozważ kwestię, odwołując się do przytoczonego fragmentu „Lalki” Bolesława Prusa, całości utworu i innego tekstu kultury.

Fragment utworu:

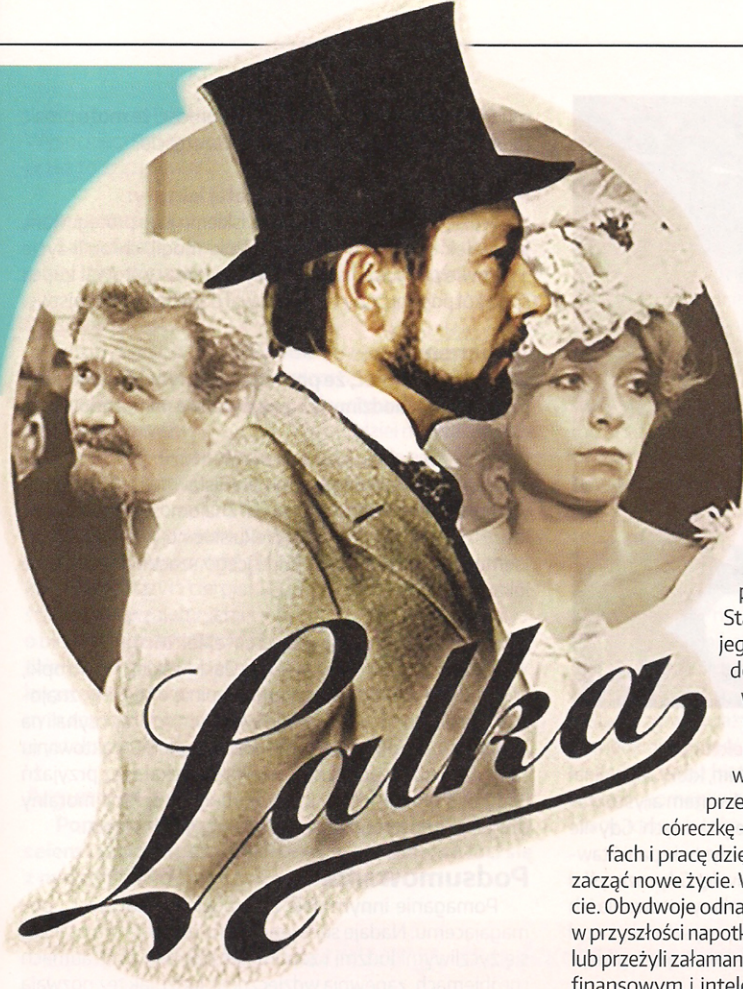
Szedł Obożną pod górę, rozmarzony, i czuł, że w ciągu kilku godzin, które spędził w nadrzecznej dzielnicy, zaszła w nim jakaś zmiana. Dawniej – dziesięć lat temu, rok temu, wczoraj jeszcze, przechodząc ulicami, nie spotykał na nich nic szczególnego. Snuli się ludzie, jeździły dorożki, sklepy otwierały gościnne objęcia dla przechodniów. A teraz przybył mu jakby nowy zmysł. Każdy obdarty człowiek wydawał mu się istotą wołającą o ratunek tym głośniejsze, że nic nie mówił, tylko rzucał trwożnie spojrzenia jak ów koń ze złamaną nogą. Każda uboga kobieta wydawała mu się praczką, która wyżartymi od mydła rękami powstrzymuje rodzinę nad brzegiem nędzy i upadku. Każde mizerne dziecko wydawało mu się skazanym na śmierć przedwczesną albo na spędzanie dni i nocy w śmietniku przy ulicy Dobrej.

I nie tylko obchodzili go ludzie. Czuł zmęczenie koni ciągnących ciężkie wozy i ból ich karków tartych do krwi przez chomąto (...)

Rzecz dziwna! Przecie miał już ustaloną opinię hojnego filantropa. Członkowie Towarzystwa Dobroczynności we frakach składali mu podziękowania za ofiarę dla wiecznie łaknącej instytucji; hrabina Karolowa we wszystkich salonach opowiadała o pieniądzach, które złożył na jej ochronę; jego służba i subiektci stawili go za podwyższenie im pensji. Ale Wokulskiemu rzeczy te nie sprawiały przyjemności, tak jak on sam nie przywiązywał do nich żadnej wagi. Rzucał tysiące rubli do kas urzędowych dobroczyńców, ażeby kupić za to rozgłos, nie pytając, co się robi z pieniędzmi.

I dopiero dziś, kiedy dziesięcioma rublami wydobył człowieka z niedoli, kiedy nikt nie mógł głośić przed światem o jego szlachetności, dopiero dziś poznał, co to jest ofiara. Dopiero dziś przed jego zdumionym okiem stanęła nowa, nieznaną dotychczas część świata – nędza, której trzeba pomagać.

(Bolesław Prus, „Lalka”)



Lalka

WZÓR NA WYPRACOWANIE nr 1 Wstęp

Czy pomaganie innym daje szczęście? Na to pytanie odpowiadali twórcy w wielu utworach, zwłaszcza w epoce pozytywizmu. Warto pochylić się nad tym zagadnieniem.

PRZYKŁADOWA TEZA GŁOSZĄCA, ŻE POMOC INNYM DAJE SZCZĘŚCIE:

Według mnie pomoc innym czyni człowieka szczęśliwym.

Argument 1.:

Pomaganie daje szczęście, ponieważ czyni nasze życie sensownym.

Przykład odwołujący się do przywołanego fragmentu:

Z taką sytuacją mamy do czynienia w przytoczonym fragmencie „Lalki” Bolesława Prusa. Stanisław Wokulski, gdy pomagał, by zyskać pozycję w arystokratycznych kręgach, nie czuł się potrzebny. Gdy stanął oko w oko z furmanem Wysockim i rozwiązał problem, ratując od nędzy całą jego rodzinę, poczuł satysfakcję. Zrozumiał, że dokonał czegoś sensownego, autentycznie zmienił czyjeś życie na lepsze.

Przykład odwołujący się do całej lektury:

W innych sytuacjach, gdy pomagał Magdalenie czy Węgiełkowi, a także pani Stawskiej, jej matce i córeczce, Wokulski czuł, że działa skutecznie i że to ma sens. Widział efekty swoich działań i radość oraz poprawę sytuacji tych, którymi się zajmował. Stawska i jej matka rozpromieniały się na jego widok, dzięki niemu zyskały środki do życia i uniezależniły się od baronowej Krzeszowskiej. Stawska wyjaśniła swoją dwuznaczną sytuację osobistą i mogła na nowo ułożyć sobie życie. Wstawiennictwo Wokulskiego uchroniło ją też przed niesprawiedliwym uwięzieniem, a jej córeczkę – przed sieroctwem. Magdalenka zyskała fach i pracę dzięki Stanisławowi Wokulskiemu, mogła zacząć nowe życie. Węgiełek też znalazł dzięki niemu zajęcie. Obydwoje odnaleźli swoje miejsce w życiu. Nawet jeśli w przyszłości napotkali na swojej drodze poważne trudności, lub przeżyli załamania, dysponowali kapitałem psychicznym, finansowym i intelektualnym, którego bez kupca by nie mieli. Nie rozwinęliby swoich talentów, nie byłiby w stanie zapracować na swoje utrzymanie i poradzić sobie w życiu.

Zatem pomoc świadczona przez Wokulskiego miała głęboki sens dla tych, których wspierała, a zarazem nadawała sens jego egzystencji, alternatywny wobec szukania szczęścia w ramionach nieczułej panny Łęckiej. Być może, gdyby kupiec postawił na ten cel w życiu oraz na naukę i pracę, a nie na miłość do kapryśnej piękności, byłby szczęśliwszy...

Przykład odwołujący się do innego tekstu kultury:

Również w przypadku doktora Tomasza Judyma, głównego bohatera „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego, pomaganie ludziom dawało szczęście, nadawało sens życiu. Judym wolał pomagać biednym, niż oddawać się miłośnikom czy miłośkom. To było ważniejsze nawet od założenia rodziny. Widocznie właśnie w działaniu na rzecz ubogich widział najszlachetniejszy i najpewniejszy cel oraz najgłębszy sens życia. W ten sposób wypełniał swoje powołanie i spłacał dług młodości.

Argument 2.:

Warto zwrócić uwagę na to, że wielu bohaterów zyskuje szczęście, pomagając, bo odrywa się w ten sposób od swoich problemów.



Przykład odwołujący się do całej lektury:

Tak działo się ze Stanisławem Wokulskim, który zapominał o troskach związanych z panną Łęcką i światem arystokratów, gdy działał na rzecz ubogich protegowanych. Gdy nie poszedł na bal, a ten czas spędził w towarzystwie pani Stawskiej i jej rodziny, rozchmurzył się na chwilę. Gdy rozmyślał o losach ludzi z Powiśla i kreślił śmiałe plany ratowania ich rodzin, był zdolny do panowania nad przyszłością i czuł się znacznie pewniej, niż snując plany dotyczące Łęckiej.

Przykład odwołujący się do innego tekstu kultury:

Podobnie było w przypadku Judyma. Pomaganie innym pozwalało mu oderwać się od problemów zawodowych i towarzyskich w środowisku lekarskim. Schodziły na dalszy plan konflikty, nie było czasu na wstyd z powodu swojego pochodzenia i rozmyślenia o traumach z dzieciństwa. Judym oddawał się pracy i zapominał o sobie, by poświęcić czas innym. I to go właśnie ratowało.

Argument 3.:

Pomoc innym daje też szczęście, ponieważ dobro na ogół powraca. Ci, którym wyświadczamy przysługi, są zwykle wobec nas lojalni.

Przykład nawiązujący do całej lektury:

Taki charakter wzajemnej pomocy łączył Wokulskiego z Rzeckim. Pan Stanisław dbał o swojego przyjaciela, np. w tajemnicy zorganizował jego przeprowadzkę. Rzecki odwdziaczył się lojalnością. Pracował w sklepie przyjaciela i jak nikt dbał o szczęście i dobrą opinię pana Wokulskiego, zarówno w sprawach handlowych, jak i osobistych. Nigdy nie oszukał pryncypała, za to przyczynił się do pomnożenia jego majątku. Oddał mu swoje siły, czas, zaangażowanie, nawet marzenia i sny... Zamartwiał się przyszłością Wokulskiego, odgadywał jego zamiary. Pan Stanisław mógł

mu ufać i na niego liczyć. Miał świadomość, że może prosić Rzeckiego o wszystko. Czyż to nie szczęście?

Przykład odwołujący się do całej lektury:

Wdzięczność okazali Wokulskiemu jego protegowani, Węgiełek czy bracia Wysoccy. Póki mogli, chronili życie i zdrowie pana Stanisława. Brat furmana uratował kupca spod kół pociągu, gdy ten próbował popełnić samobójstwo.

Argument 4.:

Warto wspomnieć, że pomagając innym, zdobywamy przyjaciół i wchodzimy w nowe, życzliwe nam środowisko.

Przykład nawiązujący do całej lektury:

Pan Ignacy pomagał panu Stanisławowi i dzięki temu wszedł też w krąg jego przyjaciół. Znajomość z Szumanem, który również dobrze życzył Wokulskiemu, pozwoliła Rzeckiemu korzystać z usług budzącego szacunek i zaufanie lekarza domowego.

Przykład odwołujący się do całej lektury:

Z kolei postawa prezesowej Zastawskiej, filantropki, sprawiła, że miała ona znakomitą opinię u rodziny, znajomych i... chłopów. Naraziła się tylko tym, którzy czyhali na jej majątek. Dzięki swojej życzliwości i ciepłemu traktowaniu człowieka niższego stanu Zastawska zyskała też przyjaźń i oddanie Wokulskiego, który pomógł jej spłacić moralny dług z młodości i upamiętnić postać ukochanego...

Podsumowanie

Pomaganie innym daje zatem wielkie korzyści... pomagającemu. Nadaje sens jego życiu, pozwala mu otaczać się życzliwymi ludźmi i zapomnieć o własnych traumach i problemach, zbudnia wdzięczność ludzi, jak też pozwala rozwijać się wewnątrz, stał się lepszym człowiekiem.

WZÓR NA WYPRACOWANIE nr 2

Wstęp

Czy pomaganie innym daje szczęście? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w wielu utworach, zwłaszcza w epoce pozytywizmu. Warto pochylić się nad tym problemem.

TEZA GŁOSZĄCA, ŻE POMAGANIE NIE CZYNI SZCZĘŚLIWYM:

Moim zdaniem pomaganie innym wcale nie musi dawać szczęścia.

Argument 1.:

Ludzie często pomagają z niewłaściwych pobudek, dla rozgłosu czy sławy i wcale przez to nie stają się lepsi ani szczęśliwsi.

Przykład odwołujący się do przytoczonego fragmentu:

Tak było w przypadku Wokulskiego, bohatera „Lalki” Bolesława Prusa. Początkowo pan Stanisław pomagał, by zwrócić na siebie uwagę elit, a zwłaszcza panny Łęckiej. Wokulski zszastał pieniędzmi, aby wejść do arystokratycznego środowiska i zyskać, a właściwie kupić życzliwość hrabin mogących pomóc mu w ożenku z piękną arystokratką. Gdy

wreszcie zaczął pomagać z przekonania, poznawszy nędzę Wysockiego czy trudne położenie Magdalenki, nie stał się przez to szczęśliwszy.

Argument 2.:

**Satysfakcja z pomagania innym często nie równo-
waży innych uczuć, np. nieszczęśliwej miłości.**

Przykład odwołujący się do całej lektury:

Rozmyślając o nędzy Powiśla i o tym, jak pomóc jego mieszkańcom, miewał Wokulski jednocześnie myśli samobójcze i zastanawiał się, co by było, gdyby dopadli go nędzarze. Snuł pesymistyczne wizje, nie mając nadziei na wzajemność panny Łękiej. Gdy wreszcie zyskał status narzeczonego Izabeli, świadomość, jak wiele znaczy dla przyjaciół czy protegowanych, którym pomagał, nie powstrzymała go przed samobójczym krokiem. Targnął się na własne życie, być może nawet dwukrotnie, bo satysfakcja z pomocy innym nie zrównoważyła cierpienia spowodowanego niewiernością i nieodwzajemnieniem uczuć przez ukochaną. Myśl o bliskich ludziach i konieczności pomocy innym czy plany działalności filmnatropijnej nie były w stanie powstrzymać bogatego kupca przed ostatecznym krokiem. Pomoc innym znaczyła bowiem dla niego znacznie mniej niż miłość arystokratki, to ona była jego szczęściem i sensem życia.

Argument 3.:

**Pomaganie innym nie tylko nie może być jedynym
celem i czynić nas szczęśliwym, ale i czasem kłóci się
z marzeniami o szczęściu osobistym.**

Przykład odwołujący się do innego tekstu kultury:

Doświadczył tego Tomasz Judym, bohater „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego, który zakochał się w szlachetnej i pięknej Joasi. Ogarnięty obsesją pomagania biednym, świadczenia bezpłatnej pomocy lekarskiej, nie odważył się odwzajemnić uczuć dziewczyny, ożenić się z nią i założyć rodziny. Być może powstrzymywała go świadomość, że rodzina i żona wymagałyby uwagi i troski, czasu i środków finansowych.

Służba innym kłóciła się z zarabianiem pieniędzy dla siebie, najbliższych, ale też z poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacją. Judym wiedział, że założenie rodziny może wymagać kompromisów, a pomoc innym wiąże się z maksymalizmem moralnym. Wolał więc pozostać wolny i złamać życie Joasi, odmówić sobie szczęścia, a poświęcić się pomaganiu ubogim pacjentom. Pomoc taka nie miała ze szczęściem Judyma i Joasi nic wspólnego.

Podsumowanie

Pomaganie nie musi czynić człowieka szczęśliwym. Nie zawsze wynika ze szlachetnych pobudek, ani nie koresponduje ze szczęściem osobistym, niekiedy je przekreśla. Nie zawsze też radość płynąca z pomagania innym jest w stanie zrównoważyć osobiste kłęski takie jak nieszczęśliwa, zawiedziona miłość, zdrada. Wszystko zależy od konstrukcji psychicznej i hierarchii wartości człowieka. Są tacy, dla których pomaganie innym może stać się ich sensem życia, i tacy, których taka pomoc nie uszczęśliwia.

Inne teksty kultury, na które możesz się powołać

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej lub ekranizacja w reż. **Zbigniewa Kuźmińskiego** – Justyna Orzelska pomagała Bohatyrowiczom w pracy i planowała szerzyć oświatę wśród ludu, uczyniła zaszczyt

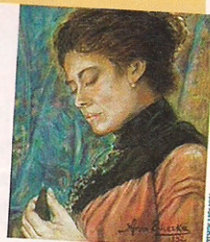
ubogiej sąsiadce i bawiła się na weselu – i to właśnie przywróciło dziewczynie radość życia i na nowo nadało sens życiu, pozwoliło zapomnieć o nieszczęśliwej miłości do Zygmunta. Uchroniła ją przed romanssem, a potem małżeństwem ze zdegenerowanym arystokratą – próżniakiem, narkomanem, Teofilem Różycem. Zaowocował ślubem z Janem. Emilia Korczyńska nie pomagała innym, a skupiała się na sobie, była nieszczęśliwą egoistką, żalosną hipochondryczką. Jej przeciwieństwem

była Marta Korczyńska, która pomagając w obowiązkach domowych krewnemu, odzyskała radość życia, zrozumiała sens swojego życia, zdobyła szacunek krewnego i miłość jego dzieci.

„Opowieść wigilijna” Charlesa Dickensa – podzielenie się bogactwem przyniosło radość oraz szczęście nieszczęśliwemu, samotnemu sknerze, Ebenezerowi Scrooge’owi, który dzięki pomocy innym zrozumiał sens życia i obchodzenia Bożego Narodzenia.

„Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza – tytułowy bohater pomógł narodowi, ale unieszczęśliwił siebie i żonę Aldonę, popadł w nałóg, cierpiał, odebrał sobie życie, a wcześniej utracił honor rycerski, być może zgubił też własną duszę.

„Siłaczka” Stefana Żeromskiego – Stanisława Bozowska, skłonna do poświęceń nauczycielka, zmarnowała młodość, ucząc na zapadłej wsi, zrezygnowała z miejskich rozrywek, na wsi, zaraziwszy się od biednych, śmiertelnie zachorowała i umarła – przed śmiercią cierpiała biedę, trudno tu mówić o szczęściu.



Stefan Żeromski
Siłaczka